

nr 9
luty 2006

Kwartalnik
Wodociągów Częstochowskich S.A.



Źródło

ISSN 1733-2990

Nowy rok zawsze skłania do refleksji i podsumowania minionego czasu, do porównań i starań by następny rok był lepszy, choć rok 2005 w Wodociągach był naprawdę dobry.

Już na ukończeniu jest budowa stacji uzdatniania wody na Ujęciu Wody Wierzchowisko.

Nasze Przedsiębiorstwo, jako jedno z nielicznych w Polsce, a jedyne z wodociągów, przystąpiło do promowanego przez Unię Europejską programu ekzarządzania i audytu EMAS. Był to także rok intensywnej pracy nad wdrożeniem systemu nadzorowania pracy laboratorium oraz jego akredytacji. Wymienione sukcesy są wynikiem naszych wspólnych działań. Działania ludzi, którzy żyją sprawami naszego Przedsiębiorstwa, którzy się z nim utożsamiają i pamiętają o misji służenia społeczeństwu. Naszym pracownikom chcemy serdecznie podziękować za dobrą pracę, zaangażowanie i niezawodność.

Wszystkim Czytelnikom naszego kwartalnika składamy ciepłe i serdeczne życzenia noworoczne, by nigdy nie zabrakło nam pogody ducha i nadziei, aby rok 2006 był dla nas wszystkich szczęśliwy.

Zarząd Wodociągów Częstochowskich S.A.

Już za 4 miesiące audyt



- daleko czy blisko?

Zazwyczaj w życiu bywa tak, że próby generalne wypadają zdecydowanie lepiej niż występ główny. I nie jest to prawidłowość przypisana tylko dla profesji związanych z teatrem czy filmem.

Ale ważne jest żeby w przypadku jakichkolwiek „wpadek” podczas występu głównego zachować opanowanie i przytomność umysłu. A to możliwe jest jedynie wtedy, gdy znajomość roli jest wyczerpująca.

Jak będzie tym razem podczas planowanego w maju tego roku audytu na zgodność z systemem ekzarządzania?

Wyniki naszej próby generalnej – audytu wstępnego na zgodność z wymaganiami rozporządzenia o EMAS – już znamy i są zadowalające. Ale „rola” chyba trochę jeszcze niedoszlifowana. Zbyt powierzchowna znajomość systemu EMAS może prowadzić do popełniania nieumyślnych

błędów. Dlatego już w lutym rozpoczniemy cykl szkoleń związanych z tematyką systemu ekzarządzania i audytu. Postaramy się przekazać wszystkim wiedzę, którą my otrzymaliśmy na szkoleniach. Przedyskutujemy wszystkie wątpliwości i niedomówienia. Zdyscyplinować musimy się w gospodarce odpadami – segregacja u źródeł – to hasło, które stale powinniśmy sobie powtarzać. Częściej kierować uwagę powinniśmy na stosowanie przepisów ochrony środowiska u naszych zleceniobiorców – bo to co między innymi różni EMAS od ISO 14001 – to właśnie aspekty pośrednie. Z komunikacją (i tą wewnątrz firmy i z Klientami) to radzimy sobie całkiem dobrze a deklaracja środowiskowa, w której informować będziemy o oddziaływaniu naszej firmy na wszystkie elementy ekosystemów będzie dowodem na prowadzenie jawnej, dostępnej i przejrzystej informacji.

Nie będziemy już pierwszymi na liście Przedsiębiorstw zweryfikowanych na zgodność z systemem EMAS – ale na pewno w ścisłej czołówce, oczywiście pod warunkiem że tym razem prawidłowości przywołanej na początku nie potwierdzimy.

Beata Kulejewska



Finał blisko

Prace przy budowie Stacji Usuwania Azotanów zmierzają ku końcowi. Potwierdzeniem powyższego jest stan zaawansowania robót związanych z zagospodarowaniem terenu oraz przeprowadzane próby na nowobudowanym obiekcie. Ostatnie miesiące zmieniły w radykalny sposób wizerunek zewnętrzny inwestycji oraz ujawniły złożoność urządzeń będących sercem całego przedsięwzięcia. Wkrótce nadejdzie prawdziwy test zakończonych prac, wykonawca



dokona rozruchu Stacji. Będzie to moment niezwyklej wagi wieńczący ponad dwuletnią pracę całego szeregu ludzi w tym także pracowników naszego Przedsiębiorstwa. W efekcie zbliżamy się do uroczystego otwarcia najnowocześniejszego i jedyne go obiektu tego typu w Polsce. Napięcie rośnie z każdym dniem, a szerokie zainteresowanie inwestycją ze strony władz samorządowych i krajowych świadczy o skali przedsięwzięcia. Finał blisko, już w pierwszym kwartale bieżącego



roku popłynie z Wierzchowisk woda o obniżonej zawartości azotanów.

Emil Kuliński

Skrótem

- W roku 2006 dni wolne od pracy ustalono na: 16 czerwca i 14 sierpnia, a pracować będziemy aż w trzy soboty: 6 maja, 10 czerwca i 19 sierpnia.

TERMINY WZASÓW W OŚRODKU WZASOWYM W JASTARNI W 2006 ROKU

- I. 24.05. – 06.06.2006r.
- II. 07.06. – 20.06.2006r.
- III. 21.06. – 04.07.2006r.
- IV. 05.07. – 18.07.2006r.
- V. 19.07. – 01.08.2006r.
- VI. 02.08. – 15.08.2006r.
- VII. 16.08. – 29.08.2006r.
- VIII. 30.08. – 12.09.2006r.
- IX. 13.09. – 26.09.2006r. (uzależniony od ilości chętnych)

Planowany wyjazd z Częstochowy: co drugi wtorek godz. 9⁰⁰.

Planowany wyjazd z Jastarni: ok. 1 godz. od momentu przyjazdu autobusu do Ośrodka Wczasowego.

Podania o wczasy można składać do końca lutego w pok. 107.

- W tym roku Spartakiada Pracowników oraz ich dzieci odbędzie się 11 lutego (sobota) jak zawsze w IV LO.

Przewidziane są następujące konkurencje:

1. dla dorosłych:

- dwa ognie, piłka siatkowa, piłka nożna, tenis stołowy, rzut lotkami.

We wszystkich dyscyplinach będzie toczona walka o puchar przechodni Prezesa Zarządu Spółki.

2. dla dzieci:

- dyscypliny niespodzianki.

Sportowe sukcesy

Wschodnie sztuki walki stają się coraz bardziej popularne nie tylko w celu samoobrony i zwiększenia poczucia bezpieczeństwa ale przede wszystkim poczucia harmonii ducha i ciała, gdyż karate nie jest zwykłym sportem lecz duchowym przeżyciem, nauką dyscypliny, cierpliwości i pokory w pracy nad sobą. Głównie temu karate zawdzięcza rosnące zainteresowanie zarówno młodszych jak i starszych. Do organizacji turnieju podsumowującego



od lewej: Kamil Stefaniak, Krzysztof Neugebauer, Jakub Nowak, Artur Szewczyk

rozgrywki Śląskiej Okręgowej Ligi Karate Tradycyjnego w roku 2005 zaangażowali się, dzięki przychylności Dyrekcji, także nasi pracownicy: **Jerzy Szewczyk** – Wydział Utrzymania Ruchu, **Krzysztof Nowak** – Dział Informatyki oraz



Cisza przed burzą

Sporo piszemy i mówimy o certyfikowanym Zintegrowanym Systemie Zarządzania a teraz też i o EMAS, wszystkich nas to dotyczy i interesuje a system wprowadzany w laboratorium potraktowany jakoś tak „po macoszemu”. Kilka artykułów i... cisza. Czy tam, się coś jeszcze dzieje? Co z tą akredytacją, kiedy to ona miała być? Panie z laboratorium ciężko pracując zapominają o reklamie. Pewnie i ja bym się zainteresowała wprowadzeniem normy 17025 dopiero w chwili chwały czyli akredytacji, gdyby się szczęśliwie nie złożyło, że spędziłam bardzo miły narciarski dzień na ośnieżonych stokach Szczyrku z p. Bożeną Szymaniec (Z-ca Kierownika Laboratorium). Troszkę pro forma zapytałam co tam z wprowadzeniem nowej normy. No i proszę!

Pod czujnym okiem kierownika p. Barbary Rabędy cały rok trwały intensywne prace nad wdrożeniem normy ISO 17025, tj. nad wykazaniem, że laboratorium stosuje właściwy system zarządzania, jest kompetentne technicznie i zdolne do uzyskiwania miarodajnych wyników. W zeszłym roku już złożono wniosek do Polskiego Centrum Akredytacji, wniosek przyjęto i zarejestrowano, naszemu laboratorium wyznaczono opiekuna oraz wstępny termin audytu certyfikującego na marzec. Akredytacja będzie oparta na najnowszej wersji normy z roku 2005. Akredytacji poddane będzie 18 metod analitycznych obejmujących badania chemiczne wody (zgłoszonych 11 metod) oraz ścieków (zgłoszonych 7 metod) i każdego roku do oceny zgłaszane będą nowe. *No przecież musimy się rozwijać* - dodaje p. Bożena.

Sądzę, że nikt z nas nie zdawał sobie sprawy jak różne jest wprowadzenie ZSZ w całym Przedsiębiorstwie, a wprowadzenie normy dla laboratorium. Audyt może przybrać formę egzaminu, laborantka jest odpowiedzialna od początku do końca za perfekcyjne wykonanie oznaczenia absolutnie zgodnie z normą. Każdy odpowiada personalnie a niewielka ilość osób zatrudnionych w laboratorium pozwala sądzić, że każdy będzie przeegzaminowany. Wstępny audyt wewnętrzny miał już miejsce w zeszłym roku, choć wyniki były dobre nie obyło się bez emocji.

Karolina Kowalska



Jarosław Stefaniak – Wydział Wodomierzy.

W kameralnej atmosferze zostały rozegrane konkurencje kumite i kata w większości kategorii wiekowych. Emocji było sporo a każdy chciał stanąć na podium, lecz było to pisane tylko najlepszym. Turniej prowadził

sensei Janusz Sowa (3 dan) a organizatorem był sensei Krzysztof Neugebauer (4 dan). Pod doświadczonego okiem swojego trenera – trzykrotnego zwycięzcy Pucharu Świata w Karate Tradycyjnym Krzysztofa Neugebauera dzieci naszych pracowników zaprezentowały swoje umiejętności w tej sztuce walki. W zawodach uczestniczyli: Artur Szewczyk (1 kyu – brązowy pas), Jakub Nowak (6 kyu – zielony pas) i Kamil Stefaniak (7 kyu – pomarańczowy pas).

Nie obyło się oczywiście bez nagród, Jakub Nowak w kategorii wiekowej 1996 i młodszy zdobył dwa brązowe medale w konkurencji kata i kumite. Gratuluję.

Karolina Kowalska

Podziękowania

Serdeczne podziękowania za organizację wspaniałego białego szaleństwa na stokach w Szczyrku - Pawłowi Grabowskiemu składają narciarze.



Drugi turniej

Ponad 100 milionów osób na całym świecie traktuje bowling jako okazję do miłego spędzenia czasu. Spotykają się na kręgielniach z przyjaciółmi, rywalizują w amatorskich ligach, w cyklicznie organizowanych turniejach lokalnych. Ogromną zaletą rekreacyjnego uprawiania bowlingu jest to, że sprzęt (kule i buty) można wypożyczyć na kręgielni, podawanie aktualnego stanu rywalizacji jest w pełni zautomatyzowane i gracze mogą na bieżąco śledzić wyniki pojedynków. Wystarczy tylko dobrze się bawić.

I tak też było na drugim turnieju bowlingu o Puchar Prezesa Zarządu PWiK O.Cz. S.A. tym razem zorganizowanego w Katowicach gdyż w Częstochowie nie ma już toru do gry w kręgle, nad czym pewnie nie tylko ja ubolewam. Wyjazd zorganizowano w sobotę. Była nas dość liczna grupa, bo reprezentowana aż przez 22 drużyny. Część z drużyn wykazała się dużą pomysłowością jak i humorem przy tworzeniu nazwy własnego teamu, I tak na przykład panie z laboratorium kryły się pod nazwą „Dziewice Bowlingu”, informatycy to „Mega Ramy”, panowie z Działu Organizacji... to „Kulomioty” a Wydział Wodomierzy reprezentowała drużyna „JS 2,5”.



Sam turniej prowadzony przez Pana Piotra Łapysza, przebiegał bardzo sprawnie. Rozegrano dwie tury z których do półfinału awansowało osiem drużyn. Walka w tych turach była niezwykle wyrównana i zacięta. Największą niespodziankę sprawiły „Dziewice Bowlingu”, które to zdołały przebić się do półfinału. Najlepiej rzucającym zawodnikiem tej fazy zawodów został Marcin Tusinski (jak się też później okazało, osiągnął on najwyższy wynik indywidualny za który otrzymał tytuł najlepszego zawodnika całego turnieju). Lepszym od niego (o 1 pkt.) był jedynie Prezes Andrzej Babczyński występujący w drużynie „Zarząd”. Drużyna dyrekcji naszej firmy (startująca poza konkursem) uzyskała wynik dla reszty zespołów, jak dotąd nieosiągalny - 956 pkt.!

Większość osób występujących w drużynach które awansowały do półfinału miało za sobą sukcesy z I Zakładowego

Turnieju Bowlingu. I właśnie to doświadczenie sprawiło, że do finału przeszły drużyny niezwykle mocne, bardzo równo rzucające, które zaliczały dużą ilość „strike’ów”. I tak do ścisłej czwórki walczącej o Puchar Prezesa awansowały zespoły Wydziału Eksploatacji z Kłobucka (niewątpliwi faworyci, obrońcy tytułu z zeszłego roku), Wydziału Zbytu, Sieci Kanalizacyjnej oraz Działu Technicznego „Drużyna B”.



Niezwykle zacięta walka rozegrała się zwłaszcza między dwiema drużynami, Siecią Kanalizacyjną i Wydziałem Eksploatacji z Kłobucka. Miała ona interesujący przebieg, bo po pierwszej grze Sieć Kanalizacyjna rzuciła 310 pkt. stając się w ten sposób najsłabszą drużyną tej fazy gry. Do najlepszej drużyny z Kłobucka tracili oni aż 70 pkt. W drugiej grze doszło do zaskakującego zwrotu akcji. I tak z najsłabszej drużyny panowie Waldemar Bagiński, Adam Kachniarz i Marcin Tusiński stali się najlepszym zespołem całego turnieju wyprzedzając drugą drużynę o niespełna 10 pkt. Waldemar Baginski, jak przystało na kapitana, poprowadził swoją drużynę do zwycięstwa osiągając indywidualnie najlepszy wynik finału – 174 pkt. Nie powiodła się zatem obrona pucharu wywalczonego w zeszłym roku przez zespół z Kłobucka. Należy także wspomnieć o teamach z Działu Technicznego i Zbytu, które swoimi wynikami niewiele ustępowały liderom.

Podsumowując, cały turniej okazał się bardzo udaną zabawą, świetnie zorganizowanymi zawodami z bardzo dobrą oprawą za co należy podziękować Zarządowi. Podziękowania należą się także wszystkim drużynom biorącym udział w zawodach, które wykazały się nie tylko dużymi umiejętnościami gry w kręgle ale także stworzyły wspaniałą atmosferę zabawy. Liczymy na kontynuowanie tradycji zapoczątkowanej w ubiegłym roku i już odliczamy czas do kolejnego turnieju bowlingu.



Miniony rok oraz plany Informatyków



W ubiegłym roku najważniejszym wydarzeniem dla Informatyków z całą pewnością było powstanie odrębnej komórki organizacyjnej – Działu Informatyki. Daje to szansę dynamicznego rozwoju technologii informatycznych w naszym Przedsiębiorstwie. Dział powiększył się

też o jednego pracownika.

Rok 2005 obfitował poza tym w wiele innych równie ważnych wydarzeń z zakresu informatyzacji firmy.

Osiągnięcia

Wdrożony został Elektroniczny System Obiegu Dokumentów „LOGITO”, którego celem jest promowanie nowoczesnych metod i narzędzi zarządzania procesami biznesowymi – system jest wciąż rozwijany i dostosowywany do naszych potrzeb.

Połączone zostały cztery duże systemy (Wodomierze, Zbyt, Techniczny, Kasa) w jeden wspólny program „WODA”. Wymagało to odpowiedniego przygotowania Informatyków do tego przedsięwzięcia, ponieważ jest to obecnie największy system wspólnej wymiany danych w naszej firmie, w którym pracuje ok. 60 osób. Ujednolicone zostały bazy danych w jedną wspólną całość, co pozwoliło na usunięcie wszelkich różnic i błędów. Jest to ogromny krok w kierunku jednolitego zintegrowanego systemu.

Wdrożono system wspomagający legalizację wodomierzy, którego celem jest uniezależnienie się naszej firmy od Urzędu Miar oraz zmniejszenie kosztów ponoszonych na remonty wodomierzy.

Wdrożono system „Billbird”, który umożliwia naszym klientom płatności elektroniczne poprzez terminale umieszczone w sklepach. System ten działa zarówno w Częstochowie jak i w Kłobucku i Olsztynie.

Podpisano umowę i prowadzone są intensywne prace nad budową nowoczesnej strony internetowej dla Przedsiębiorstwa. Nowoczesność witryny polegać będzie na tym, iż możliwe będzie podawanie stanu liczników oraz załatwienie innych spraw takich jak np. wystąpienie o warunki techniczne do zamontowania podlicznika (np. do podlewania ogródka) poprzez Internetowe Biuro Podawcze.

Duży nacisk położono na szkolenia zarówno wewnętrzne jak i zlecone firmom zewnętrznym. Szkolenia te mają za zadanie przygotować naszą kadrę pracowniczą do udźwignięcia

ciężaru wdrożenia Zintegrowanego Systemu Informatycznego. Przy współpracy Działu Informatyki opracowywane są bądź modyfikowane instrukcje i regulaminy celem dostosowania ich do naj-



nowszych ustaw.

Poza powyższymi działaniami Informatycy zajmowali się bieżącymi sprawami należącymi do ich kompetencji – nadzór całej sieci komputerowej, kontrola kondycji sprzętowej ponad 170 stacji roboczych, 5 serwerów oraz wielu urządzeń peryferyjnych, usuwanie awarii i usterek, serwisowanie i konserwacja, inwentaryzacja sprzętu i oprogramowania itp.

Plany

Obecny rok niesie ze sobą również dużo pracy związanej z kolejnymi wdrożeniami, zakupem nowego sprzętu komputerowego i oprogramowania.

Odbędą się m. in. dwa przetargi na sprzęt komputerowy oraz oprogramowanie. Zostanie rozbudowana sieć komputerowa w budynku biurowca oraz wdrożony system nadzoru legalności i oprogramowania „AuditPro” i wiele innych.

Najtrudniejszym przedsięwzięciem będzie wdrożenie Zintegrowanego Systemu Informatycznego – problemem nie są tu jedynie kwestie techniczne, a duży nacisk należy położyć na kwestie związane z zarządzaniem zasobami ludzkimi i przeszkoleniem pracowników. Dzięki temu systemowi Wodociągi Częstochowskie dołączą do grona najnowocześniejszych firm w Polsce.

Obecnie trwają prace remontowe w budynku biurowca, podczas których rozbudowie zostanie poddany również Dział Informatyki o dodatkowe pomieszczenia.

Jak widać praca Informatyka jest bardzo ważna dla prawidłowego i efektywnego działania całego Przedsiębiorstwa i wiąże się z jego ogromną odpowiedzialnością. Nasi Informatycy służą swoją wiedzą i doświadczeniem wszystkim pracownikom. Dzięki ich ustawicznemu doskonaleniu umiejętności i zapoznawaniu się na bieżąco z nowościami teleinformatycznymi możliwy jest ciągły rozwój Firmy.

Krzysztof Nowak

KONKURS PLASTYCZNY

Z OKAZJI ŚWIATOWEGO DNIA WODY, PRZYPADAJĄCEGO W DNIU 22.03.2006R. PRZEDSIĘBIORSTWO OGŁASZA DLA DZIECI PRACOWNIKÓW KONKURS PLASTYCZNY POD HASŁEM

WODA DLA ŻYCIA

PRACE TEMATYCZNE, WYKONANE PRZEZ DZIECI DOWOLNĄ TECHNIKĄ, PROSIMY SKŁADAĆ DO DNIA 10.03.BR. W POK. 107.

DLA NAJLEPSZYCH PRZEVIDZIANE SĄ NAGRODY

Informacje dodatkowe:

1. W Konkursie mogą brać udział wyłącznie dzieci Pracowników
2. Przyjmowane będą prace podpisane w następujący sposób: imię i nazwisko dziecka, wiek dziecka.
3. Przewiduje się następujące grupy wiekowe:

I grupa	-	w wieku od 3 do 6 lat,
II grupa	-	w wieku od 7 do 10 lat,
III grupa	-	w wieku od 11 do 14 lat,
IV grupa	-	w wieku od 15 do 16 lat.

Prace złożone po dniu 10.03.br. nie będą uwzględniane w konkursie.

40 lat minęło jak jeden dzień

Naszej Przychodni Zakładowej minęło już 40 lat. Jest więc w sile wieku a jej pracownicy, wierni przysiędze Hipokratesa, nadal dbają o nasze zdrowie.

A jakie były początki - pytam pierwszego lekarza zakładowego naszego Przedsiębiorstwa lek. med. Stanisława Goneta.

- Związki Zawodowe wodociągowców w całym kraju od dawna wywierały wpływ na pracodawców aby przy zakładach funkcjonowały przychodnie. Tzw. przychodnia



przemysłowej służby zdrowia pracowała przy hucie i próbowaliśmy się jakoś do nich dołączyć, jednak zaproponowane koszty były bardzo wysokie. Wtedy Dyrektor Stanisław Nawara poszukiwał pomocy w szpitalu w Blachowni. Przy okazji okazało się, że szpital ma problemy z oczyszczalnią ścieków i tak zbiegły się dwa zapotrzebowania. Wodociągi przejęły przychodnię szpitalną, a szpital oddelegował mnie do pracy w nowoutworzonej przychodni.

Ale nie pracował Pan sam?

- Kierowniczką przychodni została stomatolog Krystyna Pelka, znaliśmy się dobrze jeszcze z lat studenckich, wspomagała nas także pielęgniarka Franciszka Długosz.

Pamiętam pierwszą moją pacjentką była p. Irena Bęben - Kierowniczka Administracji. Przychodnia funkcjonowała bardzo dobrze ale aby obniżyć koszty świadczyła też usługi pracownikom Spółki Wodnej „Warta” a później też Miejskiego Zarządu Dróg i Mostów.

Dziękuję za rozmowę.

Obecnie o nasze zdrowie dbają: lek. med. Krystyna Janik, lek. dent. Wojciech Stanisławski i pielęgniarka Maria Maligłowska.

Pracuje Pani w naszej przychodni od roku 1999, ale naszą współpracę można datować na czasy znacznie wcześniejsze, pytam doktor K. Janik. - Tak, dokładnie od listopada 1977 roku kiedy to pełniłam funkcję kierownika Międzyzakładowej Przychodni przy MZK. Wodociągi partycypowały w kosztach utrzymania tej przychodni a pracownicy korzystali z usług specjalistów i laboratorium.

Czym właściwie charakteryzuje się medycyna pracy?

- Medycyna przemysłowa zajmuje się sprawami profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracującymi poprzez badania wstępne, okresowe i kontrolne. Orzekaniem czy stan zdrowia badanej osoby pozwala na podjęcie pracy na danym stanowisku, a także stałą kontrolą środowiska pra-

cy. Lekarz medycyny przemysłowej uczestniczy w pracach komisji bezpieczeństwa i higieny pracy oraz bierze udział w społecznych przeglądach warunków pracy. Ma za zadanie nie dopuścić aby u pracownika zaistniało pogorszenie zdrowia w związku ze środowiskiem pracy lub sposobem jej wykonywania oraz dbać o regularność szczepień ochronnych i niezbędnych badań.

Nasza przychodnia znacznie różni się od tych ogólnodostępnych...

- U nas mamy poradnie: chorób wewnętrznych, medycyny pracy, stomatologiczną i gabinet zabiegowy. Wykonujemy badania kierowców, szczepienia ochronne i badania do celów sanitarno-epidemiologicznych. Nasza poradnia chorób wewnętrznych jest mostem między służbami medycyny pracy (profilaktyka), a lekarzem rodzinnym (leczenie). W porę udzielone świadczenie zdrowotne czy wypisana recepta zapobiegają niepotrzebnemu zwolnieniu lekarskiemu a chorym przewlekle pozwala na kontynuowanie leczenia.



Lek. dent. Wojciech Stanisławski już od 25 lat prowadzi poradnię stomatologiczną. Gabinet stomatologiczny cieszy się znacznym zainteresowaniem pracowników i emerytów - mówi doktor - W ostatnich trzech latach przyjąłem 3540 pacjentów. Zazwyczaj stosuję znieczulenie, wprowadza to pacjentów w stan odprężenia i uspokojenia. Zdarza się, że pacjent zasypia na fotelu, zaczyna chrapać lub pogwizdywać, zamyka buzię i trzeba go natychmiast budzić, żebym mógł dalej prowadzić zabieg. Pacjenci nie chcą wierzyć, że zasnęli.

Nasza pielęgniarka p. Maria Maligłowska jest z nami od trzech lat. Służy radą, zmierzy ciśnienie, poinformuje o nowinkach medycznych... - W związku ze specyfiką warunków pracy bardzo istotne są szczepienia ochronne. Wykonujemy szczepienia przeciw wirusowemu zapaleniu wątroby typu A i B oraz przeciw grypie. W przychodni prowadzimy też akcje edukacyjne np. na temat szkodliwości palenia papierosów, prowadzimy indywidualne rozmowy z pacjentami zagrożonymi miażdżycą, otyłością czy nadciśnieniem, propagujemy higieniczny tryb życia.

Znajomość środowiska pracy, codzienny kontakt i rozmowa o małych i większych problemach nawet niekoniecznie zdrowotnych daje medykom możliwość wnioskowania o stanie zdrowia i choć nie wszystko można przewidzieć zawsze lepiej zapobiegać niż leczyć.

Rozmawiała Karolina Kowalska

Z pamiętnika Brunona Szewczyka



Edward Pawłaszek, którego mam przyjemność państwu przedstawić, był kolejnym- siódmym dyrektorem Wodociągów. Poznaliśmy się na jednej z narad kierowników w 1962 roku. Była to pewnie sobota, bo narady odbywały się zwyczajowo właśnie w każdą sobotę (wtedy były one robocze). Został przedstawiony przez ówczesnego dyrektora Stanisława Nawarę jako młody, ale już z praktyką inżynier na stanowisko Głównego Energetyka Wodociągów na miejsce ustępującej inż. Elżbiety Hatała. Jak pamiętam, szybko nawiązaliśmy bezpośrednie stosunki służbowe, a w krótkim czasie serdeczne stosunki koleżeńskie, które notabene trwają do dzisiaj i bardzo to sobie cenimy.

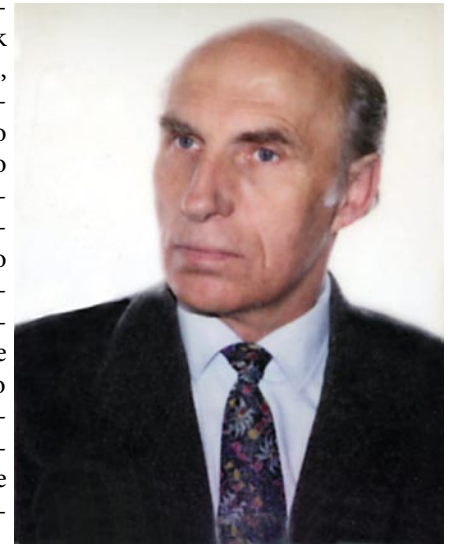
Mgr inż. Edward Pawłaszek (w 1963 uzyskał tytuł magistra) już od samego początku imponował swoim aktywnym usposobieniem do życia i pracy, szalenie bystrym umysłem i dużą wiedzą nie tylko techniczną. Do dzisiaj w kontaktach z ludźmi jest nadal otwarty, szczerzy i bezpośredni. W Przedsiębiorstwie, bo często je odwiedza, przyjmowany jest życzliwie i serdecznie. Był przecież przez wiele lat lubianym kierownikiem wydziału, następnie przez 11 lat zastępcą dyrektora d/s eksploatacji, pełnił z powodzeniem obowiązki dyrektora naczelnego do 1991 r. W okresie swojej długoletniej pracy zostawił tu wiele pomysłów usprawniających działalność firmy. Wdrożył szereg nowatorskich rozwiązań technicznych i inżynierskich patentów, że wspomnę: system mieszania zozonowanego powietrza z wodą za pomocą specjalnych inżynierów, dalej - zdalny pomiar zwierciadła wody w studniach za pomocą zmiennego oporu między elektrodami, pełna automatyka zdalnego sterowania pompami i kontaktronowy odczyt wydajności studni z zainstalowanych wodomierzy, dostosowanie pomp o odpowiednich parametrach do możliwości sieci wodociągowej i wiele, wiele innych których nie sposób tutaj wymienić, a świadczą o tym dyplomy i certyfikaty Mistrza Techniki, wyróżnienia i wysokie odznaczenia resortowe i państwowe. Edward Pawłaszek pracował równoległe naukowo w Instytucie Kształtowania Środowiska w Krakowie. Wchodził w skład Zarządu Głównego PZITS w Warszawie. Był przewodniczącym tego zrzeszenia w Częstochowie.

Wróć do roku 1968. Byliśmy zimą służbowo w Jastarni. E. Pawłaszek, o czym mało kto wie, jest autorem projektu i nadzorował wykonanie kilkukilometrowego odcinka sieci elektrycznej 100 KV z oświetleniem ul. Ogrodowej dla potrzeb mieszkańców Jastarni i naszych. Była to realizacja zobowiązań naszego Przedsiębiorstwa dla miasta w zamian za wydzielony teren - wtedy zupełnie dziewiczy, na którym dzisiaj mamy przywoity Ośrodek Wczasowy. Mocno utkwiał mi w pamięci ten wspólny zimowy pobyt w Jastarni, bo przy 18 stopniowym mrozie, szalejącej śnieżycy i potężnym niespotykanym sztormie, przyszło nam spędzić kilka nocy w domku campingowym na starym miejscu przy basenie portowym. Ryk rozszalałego morza, jakieś śnieżne widziadła tańczące z wiatrem i wielkie bałwany z zamarzających fal - dosłownie przerażały. I tak pamiętamy zimową Jastarnię.

Edward Pawłaszek lubi ruch, urozmaicenie i niezależność. Do dzisiaj jest bardzo aktywny. Prowadzi też własną firmę. Jeszcze teraz uprawia różne sporty. Zimą szusuje na nartach, a latem uprawia turystykę górską, chadzając po górach z żoną

Wandą i wnukami (ma ich sześcioro) których już zaraził tą formą sportu i pięknem polskich gór. W opinii Załogi był bardzo dobrym dyrektorem. Dbał o rozwój przedsiębiorstwa i szanował pracowników. Nie był drobiazgowy. Doceniał trud i wartość pracy każdego robotnika, urzędnika, technika i inżyniera, bo sukces, jak mawia, osiąga się wspólną dobrą pracą.

Ścisły umysł, prostota, skromność, życiowy optymizm i niezmordowana inicjatywa, to cechy charakteryzujące Edwarda Pawłaszka jako człowieka i dyrektora. Podobnie jak jego poprzednicy, dyrektorzy Zygmunt Duszyński i Marian Marliński, Edward Pawłaszek kontynuował dalekosiężny plan rozwoju wodociągów i kanalizacji, którego prekursorem był dyrektor Stanisław Nawara. Położył szczególnie nacisk na rozwój kanalizacji, rozbudowę i modernizację specjalistycznego zaplecza technicznego w tym także transportu. Kiedyś podczas spotkania koleżeńkiego zapytałem inż. Pawłaszka - czy nie uważa, że jego odejście z Przedsiębiorstwa to niedokończone zadanie, czy przez tę osobistą nagłą decyzję nie zostało coś bezpowrotnie stracone?



- Ależ nie! - zaoponował - Sądzę Brunon, że twoje pytanie należy odnieść do wydarzeń bardzo odległych już w czasie. Jak widzisz Przedsiębiorstwo istnieje a ja z powodzeniem realizuję się w swojej profesji. Wiem też, że z całego okresu mojej długoletniej pracy w Wodociągach, a więc także z okresu pełnienia przeze mnie obowiązków dyrektora naczelnego pozostały do dzisiaj trwałe wartości.

Swojemu następcy inż. Markowi Wielunieckiemu zostawiłem Przedsiębiorstwo w należytych stanie i dobrej kondycji. Odszedłem z poczuciem dobrze wykonanego zadania i bez jakichkolwiek urazów osobistych.

I to jest Brunon prawda co mówisz, że każda przeciwność losu zawiera w sobie ziarna przyszłej pomyślności. Dzisiaj, z perspektywy czasu uważam też, że moja decyzja o odejściu była ze wszech miar trafna. Cenię sobie zrodzone w Wodociągach przyjaźnie, które trwają i są z latami coraz bardziej mocne. Cieszę się, że Firma, z którą jestem od lat związany uczuciowo pomyślnie się rozwija. Zatem życzę Załodze i Zarządowi dalszych osiągnięć w służbie dla społeczeństwa.

- A ja panie dyrektorze już teraz wyrażę przekonanie, że przy okazji następnego naszego spotkania znów będzie dominował temat: Wodociągi!

Dodam jeszcze, że E. Pawłaszek jest człowiekiem bardzo zorganizowanym. Oprócz zajęć zawodowych dużo czasu rezerwuje dla rodziny w której doznaje-jak sam twierdzi - najbardziej pozytywnych odczuć i miłości.

Brunon Szewczyk

**KOLUMNA DOFINANSOWANA PRZEZ WOJEWÓDZKI FUNDUSZ OCHRONY ŚRODOWISKA
I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH****ABY WODA BYŁA
DOBREJ JAKOŚCI**

Dostarczanie dobrej jakości wody spełniającej warunki określone w normatywach to główny cel Związku Komunalnego Gmin ds. Wod. i Kan. Temu celowi służy Program działania Związku przyjęty w 2000 r. Określił on, że priorytetowym działaniem Związku jest ochrona Górnojurajskiego Zbiornika Wód Podziemnych 326 (GZWP 326), na obszarze którego położone są główne ujęcia Wodociągów Częstochowskich. W skali kraju GZWP 326 stanowi jeden z najzasobniejszych pod względem ilościowym rezerwuar zasobowy. Z powodu bardzo słabego stopnia izolacji warstw wodonośnych od wpływu czynników powierzchniowych jest on stale narażony na możliwość szybkiego zanieczyszczenia i degradację doskonałych wód jurajskich. Głównym czynnikiem zagrażającym degradacji wód podziemnych są ścieki komunalne. Układ warstw geologicznych powoduje, że wody podziemne w warstwie wodonośnej spływają w kierunku północno-wschodnim niosąc zanieczyszczenia, które kumulują się w rejonach ujęć wody Wierzchowisko i Łobodno, gdzie stężenie związków azotu w wodzie jest najwyższe. Związek zlecił opracowanie Studium rozwiązania gospodarki ściekowej na obszarze działania Związku. Celem studium było wytyczenie ogólnej polityki inwestycyjnej na obszarze działania Związku w zakresie uporządkowania gospodarki ściekowej, a w szczególności określenie:

- lokalizacji oczyszczalni ścieków i ich parametrów,
- układu głównych kolektorów sanitarnych, lokalizacji przepompowni i ich parametrów,
- oszacowanie kosztów przedsięwzięcia w poszczególnych gminach.

W studium określono na których obszarach w pierwszej kolejności powinny być podjęte inwestycje. Są to obszary w strefach ochrony pośredniej ujęć wody, gdzie występują największe zagrożenia. Inwestycje uwzględniające to kryterium zakwalifikowano do I etapu realizacji, który obejmuje wybudowanie w gminach około 250 km kanalizacji sanitarnej, kilku oczyszczalni i kilkudziesięciu przepompowni ścieków. Studium stanowić miało materiał wyjściowy do przygotowania wniosków o wsparcie finansowe inwestycji z środków Unii Europejskiej. Zamiarem Związku było aby to Związek przejął na siebie sprawy związane z inwestycjami z zakresu gospodarki ściekowej i był główny beneficjentem. Obowiązujące wówczas przepisy przewidywały dla związków gmin preferencje w ubieganiu się o środki pomocowe, zwłaszcza z funduszu ISPA. Przygotowany został wniosek wstępny pt „Rozbudowa i budowa systemów gospodarki ściekowej na terenie działania Związku w celu ochrony Górnojurajskiego Zbiornika Wód Podziemnych 326”. Niespodziewanie zmieniły się zasady przydzielania środków pomocowych.

Wniosek Związku nie odpowiadał zmienionym warunkom udzielania wsparcia. Gminy doceniając wagę problemu uporządkowania gospodarki ściekowej na swoim terenie same podjęły ambitne programy inwestycyjne angażując znaczne środki własne, korzystając ze wsparcia Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska oraz z środków pomocowych Unii Europejskiej. W każdej gminie uczestniczącej w Związku od kilku lat trwają inwestycje z zakresu gospodarki ściekowej. Przygotowywane są kolejne duże przedsięwzięcia z udziałem środków czy to z Funduszu Spójności, czy też z funduszy strukturalnych UE. Przewidywana wartość inwestycji z zakresu gospodarki ściekowej w gminach uczestnikach Związku w latach 2006 – 2013 wynosić będzie około 500 mln zł. Miasto Częstochowa wspólnie z Gminą Mykanów uzyskały wsparcie z funduszu ISPA na rozbudowę systemów kanalizacji, rozbudowę oczyszczalni ścieków w gminie Mykanów. Wodociągi Częstochowskie również przy pomocy ISPA realizują budowę stacji usuwania azotanów na ujęciu Wierzchowisko. Z środków ISPA modernizowana jest Oczyszczalnia Ścieków „WARTA”. W 2005 roku zakończono budowę kanalizacji sanitarnej we wsi Łobodno, co ma szczególne znaczenie dla ochrony wód podziemnych ujęcia wody w tej miejscowości. To tylko niektóre przykłady działań mających na celu ochronę zasobów wód podziemnych, aby z wody dobrej jakości mogły korzystać kolejne pokolenia. Niestety, intensywna rozbudowa systemów kanalizacji sanitarnej na obszarach wiejskich nie powoduje, że spodziewany efekt ekologiczny w postaci wybudowanych przyłączy do kanalizacji zostaje szybko osiągnięty. Stosunkowo niewiele posesji zostaje podłączonych tuż po zakończeniu budowy kanału pomimo, że ustawa o utrzymaniu czystości i porządku w gminach w art. 5 ust.1 zobowiązuje właścicieli nieruchomości do przyłączenia swoich posesji do istniejącej sieci kanalizacyjnej. Znowelizowane w 2001 roku prawo daje wójtowi możliwość skutecznego wyegzekwowania przyłączenia posesji do kanalizacji. Należy mieć nadzieję, że wybudowane dużym wysiłkiem gmin systemy gospodarki ściekowej niebawem zostaną w pełni wykorzystane. Podjęte zostaną w gminach skuteczne działania aby jak najwięcej posesji zostało podłączonych do kanalizacji. Uzyskane na budowę systemów gospodarki ściekowej środki z Unii Europejskiej muszą być racjonalnie wykorzystane. Warunkiem pełnego ich wykorzystania jest wybudowanie kanalizacji i przyłączenie posesji do sieci. Dotychczasowe doświadczenia gmin wskazują, że mogą być duże problemy aby ten warunek został spełniony. W przeciwnym przypadku Unia może żądać zwrotu środków. Skutki dla gmin byłyby wówczas tragiczne. Znane są przypadki z innych krajów, że musiał nastąpić zwrot pieniędzy. Oby taka sytuacja nie przydarzyła się żadnej polskiej gminie.

Aleja Wodociągów- najnowsze wota



Kiedy jestem na Jasnej Górze oglądam nasze włązy wodociągowe. Patrząc na nie z sentymentem. To nasza historia. Nasz wkład w dorobek naszego miasta. Dzisiaj opisuję dwa włązy ufundowane przez Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp.z o.o. z Przemyśla.

Pierwszy włąz został ofiarowany w 2002r. przez załogę Przedsiębiorstwa. Pan Tadeusz Chlebowski, były przewodniczący związku „Solidarność”, wspomina: *Chcieliśmy coś zrobić, coś dać. Jesteśmy załogą ludzi wierzących. Chodzimy na pielgrzymki wodociągowców na Jasną Górę. I wtedy padł pomysł, żeby ufundować włąz – tak po prostu, od serca. Ludzie z Solidarności zbierali pieniądze. Wszyscy składali się hojnie. To był taki odruch, taka potrzeba. Chcieliśmy się oddać Matce w opiekę, podziękować za wszystko, co nas spotkało. I mówi dalej: Sami projektowaliśmy. Odlew gipsowy zrobił pan Robert Trysło – absolwent Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Odlew*



mosiężny został wykonany w Zakładzie Odlewniczym pana Marka Kawińskiego w Watowcach 6A. Pani Mira Tomczyk dodaje: *Osobiście przyjechaliśmy do Częstochowy autokarem montować włąz. Na włązie widzimy logo Wodociągów i herb miasta Przemyśla oraz napis: „Matko Częstochowska miej nas w opiece”.*

Drugi włąz dla Jasnej Góry ufundował Prezes Zarządu Wodociągów z Przemyśla mgr inż. Mirosław Nodzak, który sam zaprojektował włąz. Odlew zlecono panu Markowi Kawińskiemu. Pan Tadeusz Chlebowski mówi: *To taki pomysł z okazji 350-lecia obrony Jasnej Góry i kolejnego – XV Zjazdu Wodociągowców. Gotowy włąz przywieźliśmy na Jasną Górę i oddaliśmy w ręce Kustosza Jasnogórskiego ks. ojca Golonki.*

Małgorzata Haładus

Już za chwilę emerytura

Pod koniec roku 2005 na zasłużoną emeryturę rozpoczęli panowie Antoni Biel i Jan Bińczuk.

P. Antoni Biel to rodowity góral, pochodzi z Maszkowic, ale życie ułożył sobie w Częstochowie. Długo pracował w Spółce Wodnej „Warta” a w naszym Przedsiębiorstwie od 15 lat - *Najpierw pracowałem w transporcie, później już w administracji. Dobrze wspominam tę pracę ale zbliżająca się emerytura też mnie cieszy. Wyjeżdżam do Australii całą gratyfikację przeznaczyłem na bilet. Jadę do pracy, ale i do rodziny.*

P. Jan Bińczuk całe życie związał z Częstochową. Od roku 1970 pracował w Wodociągach - w Wydziale Sieci Wod. Kan. - *To były zupełnie inne czasy, w sieci były trzy WUKA i jeden Lublin który jeździł właściwie ciągle. Ciekawostką jest, że w sieci pracowało wtedy trzech Bińczuków równocześnie w tym dwóch Janów. Z sentymentem wracam myślami do Wodociągów, na razie jeszcze ciągle wstaję o 5.30 ale chyba mi przejdzie. Moje plany na emeryturę? Odnowię wędcejkę, będę miał też czas na grzybki i na działkę.*



Spotkanie opłatkowe

Nie wyobrażam sobie nowego roku bez spotkania opłatkowego, to wspaniała tradycja - mówi p. Krystyna Rogóż - jedna z organizatorek spotkania. Kolejny rok pracy rozpoczęliśmy z błogosławieństwem Arcybiskupa. Należy więc wierzyć, że będzie to rok dobry dla naszej wspólnoty wodociągowej. Najlepsze życzenia składali nam także przedstawiciele władz miasta na czele z Prezydentem Tadeuszem Wroną, duszpasterze naszego środowiska zawodowego, przedstawiciele Rady Nadzorczej i Związku Komunalnego Gmin ds. Wodociągów i Kanalizacji. Podsumowując rok 2005 Prezes Zarządu wspominał nasze sukcesy i dziękował za wspólną pracę, zacytował również słowa poety ks. Jana Twardowskiego: „Możemy się zdumiewać, skąd tyle radości z każdym nowym rokiem, przecież z każdym rokiem starzejemy się(...) Jednakże radość noworoczna ma swój głęboki sens. Po prostu cieszymy się darem czasu(...) Ile możemy dobrego zrobić w ciągu 365 dni, 6 godzin, 9 minut i 10 sekund, bo tak dugo obraca się Ziemia wokół Słońca w ciągu roku. Byle tylko nie obracać się wokół samego siebie. (...) Czas jest wielkim naszym skarbem. Mówią nawet, że czas to możliwość (...) służenia innym”, słowa te w obliczu niedawnej śmierci ks. Jana nabrały nowego sensu i powinny stać się dla nas mottem na nowy rok pozostawionym nam przez człowieka o wielkim sercu, mądrości i dobroci.

Karolina Kowalska

Redaktor naczelny: Karolina Kowalska

Zespół redakcyjny: Beata Kulejewska, Edyta Szczepanik, Małgorzata Haładus, Andrzej Wójcicki, Brunon Szewczyk, Dymitr Angelow, Krzysztof Nowak, Emil Kuliński.